

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ
21-V-24
* A *

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA 21-go MAJA 1924 r. NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 № 116



U góry z lewej strony. Tanie 2-piętrowe domy, które budują teraz w Niemczech, zrzeszeni w kooperatywach mieszkaniowych inteligencji.

U góry z prawej strony. Artystyczny posąg nad źródłem wody mineralnej w jednym z badów niemieckich, wykonany przez znanego rzeźbiarza Pohla.

U dołu. Anglicy rozpoczęli prace nad wydobywaniem, zatopionej podczas wojny floty niemieckiej w Scapa Flow. Fotografia nasza przedstawia gigantyczny dok pływający podczas pracy.

Echa polityczne sprawy Engla. Dokoła spodziewanej dymisji ministra Wyganowskiego.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Podnoszone na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej zarzuty przeciw min. sprawiedliwości p. Wyganowskiemu z powodu stracenia w Łodzi Engla, wywołały w kołach politycznych wielkie poruszenie. Na piątkowym posiedzeniu, gdy sprawa znajdzie się w for-

mie wniosku nagłego na porządku dziennym, min. Wyganowski zamierza udzielić natychmiast odpowiedzi i w tym celu rząd zdobędzie większość dla uznania nagłości wniosku, tak iż nagłość popierać będą i grupy prawicowe. Jeśli lewica nie zadowolni się wyjaśnieniami i zgłosi votum nieufności dla min. Wyganowskiego, grupy prawicy poprą ministra, a spodziewane jest również poparcie „Pia-

sta” i NPR. W ten sposób wniosek będzie odrzucony.

Wśród posłów lewicowych (szczególnie grupa Thugutta) przeważa natomiast pogląd, iż nie należy stawiać na plenum kwestji zaufania, natomiast wyrzucić na cisk na premiera Grabskiego, by min. Wyganowski ustąpił z urzędu, gdyż lewica nie będzie mogła popierać rządu, w skład którego wchodzi p. Wyganowski.

Co się dzieje na Kresach?

Rozmowa pos. Thugutta z prem. Grabskim.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Pos. Thugutt zwrócił się dziś ponownie do p. premiera Grabskiego z usilnymi przedstawieniami, dotyczącymi kresów wschodnich Rzeczypospolitej, gdzie sytuacja przedstawia się coraz groźniej. Całe powiaty potworzyły bandy rozbójnicze, które zagrażają życiu i mieniu obywateli. Kresy znajdują się w ogniu, szczególnie na pograniczu wołyńskim i litewsko-rosyjskim i akcja zapobiegawcza rządu polskiego musi iść w kierunku do równo politycznym, jak i wykonawczym.

P. premier Grabski zaznaczył, że za równo reforma administracji na kresach jak i rozwiązanie ogólne kwestji mniejszości narodowych znajduje się na dobrej drodze.

Zatarg niemiecko-sowiecki.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 20 maja.

„Berliner Tageblatt” donosi, że rokowania sowiecko-niemieckie są na razie w stanie zupełnego zastoju. Istnieje jednak możliwość podjęcia nowych rokowań co do konwencji handlowej, których sprawa eksterytorjalności delegacji handlowej znowu byłaby poruszona i rozwiązana na tle zagadnień bardziej ogólnych. „Berliner Tageblatt” zwraca przytem uwagę, że rząd włoski zagwarantował eksterytorjalność delegacji sowieckiej na terenie Włoch: Tak samo rząd angielski nie zdaje się przywiązywać wielkiej wagi do tej sprawy. Opór więc Niemiec na tym punkcie byłby faktem wyróżniającym się z ogólnej polityki mocarstw względem Rosji. Jakkolwiek handel sowiecki wynosi obecnie 1.9 proc. eksportu niemieckiego, a 2.1 importu niemieckiego, „Berliner Tageblatt” uważa, że stosunki handlowe między obu krajami, należy rozważać z punktu widzenia możliwości rozwoju w przyszłości.

Konferencja anglo-sowiecka.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 maja.

Dzisiaj rano w gmachu toron office odbyło się kolejne plenarne posiedzenie konferencji anglo-sowieckiej.

Pożyczka dolarowa dla Niemiec.

Polska Agencja Telegraficzna.

Waszyngton, 19 maja.

Prezydent Coolidge wyraził swą aprobatę dla proponowanej ustawy w sprawie pożyczki 10 milionów dolarów dla Rzeszy niemieckiej.

Lot dokoła świata.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 20 maja.

Lotnicy amerykańscy przybyli dzisiaj do Minato.

Lotnik Pelletia D'oisy przybył do Szanghaju.

Wyjątkowy notariusz.

Warszawa, 19 maja.

Grabski rozesał list do wszystkich ministrów z zawiadomieniem, że Wacław Paszkowski, notariusz w Warszawie zrzekł się swego honorarium w wysokości 90 tysięcy złotych za akt wykonany między Polską a Włochami w sprawie pożyczki włoskiej.

Ambasador czy poseł?

Cztery kategorie dyplomatów. —
W Warszawie jest tylko jeden ambasador.

Ministerstwo spraw zagranicznych wydało „Liste du Corps Diplomatique a Varsovie”, do użytku interesowanych władz i osób. Warto doń wejrzeć, boć o „protokole dyplomatycznym” panują w szerokiach kołach bardzo niejasne pojęcia.

Najpierw figuruje spis samych dyplomatów, potem spis — wedle alfabetu krajów — całego personelu pojedynczych poselstw wraz z rodzinami, wreszcie spis konsułów w Polsce.

Pierwszy spis zatytułowany jest: „Preseance dans l'ordre de la remise des lettres de creance”, to znaczy „Porządek wedle daty złożenia listów uwierzytelniających”. Dyplomaci podzieleni są tu na 4 klasy: „Ambassadeurs”, „Envoyes Extraordinaires et Ministers Plenipotentiaires”, „Charges d'Affaires” wreszcie „Charges d'Affaires ad interim”.

W kategorii ambasadorów figuruje tylko jeden, mianowicie: Jego Ekscelencja Nuncjusz Apostolski Monsignore Wawrzyniec Lauri. Wiadomo, że ambasadorów wysyła i przyjmują wzajemnych tylko tak zwane wielkie mocarstwa Anglja, Francja, Stany Zjednoczone Ameryki, Włochy, Japonja, Rosja, dalej Niemcy, Hiszpanja i Turcja. Nuncjusze Stolicy Apostolskiej mają również rangę ambasadorów, bez względu, gdzie są wysyłani.

Czem się różni ambasador od posła zwyczajnego, który nosi tytuł: „poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny”? Jest to pojęcie historyczne, zabytek z „ancien regime”. Mianowicie ambasador reprezentuje nie tylko swój kraj i swój rząd, ale i szefa swego państwa, jest więc niejako „alter ego” monarchy lub prezydenta rzezypospolitej swego kraju.

Wypływają z tego różne prerogatywy których nie mają „posłowie nadzwyczajni”, to znaczy zwykli posłowie. A więc ambasador ma prawo z obęciem ministra spraw zagranicznych, uzyskać audjencję u szefa państwa, ma prawo wymagać, że wszyscy inni ambasadorowie i posłowie, oczywiście także członkowie rządu danego państwa, muszą jemu pierwszemu złożyć wizytę, ma prawo siadywać u siebie na uroczystościach i przyjęciach pod baldachimem, żona jego ma również prawo do odebrania pierwszej wizyty; dalej ma ona „privilege de tabouret”, tj. siadania na fotelu bez poręczy, a nie na „chaise” lub „fauteuil”.

Na swych biletach wizytowych żona ambasadora, n. p. francuskiego, używa tylko oznaczenia: „L'Ambassadrice de France”, mówi się do niej lub o niej: „Madame l'Ambassadrice”. — Ta trochę dziwna tradycja jest tak silna, że mimo czasów demokratycznych nic się w niej dotąd nie zmieniło.

W drugiej kategorii figurują wymienieni już „posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni”: zwyczajnych posłów dzisiejszy protokół dyplomatyczny nie zna: „zwyczajny” poseł jest właśnie „nadzwyczajny”. W spisie warszawskim są to posłowie Anglii, Niemiec, Francji itd., razem reprezentanci 22 państw.

Zarówno ambasadorzy, jak i posłowie nadzwyczajni noszą tytuł „Son Excellence”; tytuł ten, w 14-tym wieku powstały oznaczał zrazu predykat królewski. Od 15-go wieku predykat książęco-świecki, tak, jak „eminenca” jest predykatem książęco-duchownym.

ANGELSCY KOMUNISCI PRZECIWKO MAC DONALDOWI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 maja.

Na kongresie komunistów, który odbył się w Salford przyjęto rezolucję, zarzucającą partji pracy nielojalność wobec klasy robotniczej. W dalszym ciągu rezolucja zaznacza, że rząd partji pracy staje się obecnie poniekąd powolnym narzędziem w rękach kapitalistów i domaga się zaprowadzenia dyktatury proletariatu przy pomocy środków rewolucyjnych. Kongres uchwalił program działania, który zawiera: nacjonalizację wszystkich dóbr bez odszkodowań, obalenie monarchji, uwolnienie kolonii od protektoratów, rozbrojenie klasy burżuazyjnej, uzbrojenie proletariatu. Program ten będzie przedstawiony do ratyfikacji na najbliższym kongresie międzynarodowym komunistycznym.

Krystalizacja nowej sytuacji politycznej w Niemczech.

Walka między prawicą i blokiem środka o władzę w kraju.

Echa wyborów francuskich

Berlin, w maju.

Wybory francuski wywarły tu niezwykłe wrażenie i odrazu wpływ ich zaznaczył się na konferencjach, odbywanych w związku z bliskim zebraniem się nowego parlamentu.

Jakkolwiek wynik wyborów ze względu na ogólną sytuację europejską należy oceniać, nie ulega wątpliwości, że był to cios wytrącający z ręki stronnictwa niemiecko-narodowych najsilniejsze argumenty. To co w polityce i propagandzie francuskiej nazywało się nieustępliwością Poincarego znikło z pola rozważań. Bo choćby nawet, co jest nieprawdopodobnem, Poincare przez pewien czas jeszcze kierował gabinetem, stanowisko jego w stosunku do sprawozdania rzeczoznawców wyraził się w t. zw. gładkiej akceptacji. Dzięki temu dzisiaj niemiecki narodowi chcąc nie chcąc będą musieli tak samo zachować się wobec projektów Davesa.

Tendencja trzech partji środkowych centrum, partji ludowej i demokratów utworzenia wspólnej platformy w parlamencie i tem samym decydująco wpływając na bieg wypadków w Reichstagu nabrały od niedzieli znacznie większego romachu i siły. Stronnictwa prawicowe uznały, że poczynania grup środka grożą ich sytuacji parlamentarnej i skrajnie prawicowa prasa zapowiada, że na koncern środka odpowiedzą partje prawicy blokiem obrony, t. zn., że stronnictwo niemiecko-narodowe połączy się z „völkische” i zażąda dla siebie ugrupowania (106 + 32 głosów).

Obchód w Halle.

Obchód w Halle z udziałem kilkudziesięciu generałów cesarstwa i parady kilkudziesięciu tysięcy „hakenkreuzlerów” stanowią dalszy czyn akcji, którą rozpoczął proces monachijski. Tendencją monarchistów jest zdobycie północnych Niemiec, tak jak zdobyli Niemcy południowe. Dlatego zapowiadają dalsze podobne rewje w Wrocławiu, Eberswalde, Fürstenwalde, a wreszcie w samym Berlinie. Dobór tych miejscowości wskazuje na zuchwałość i pewność siebie tego ruchu.

Halle i Eberswalde bowiem są głównymi środowiskami ruchu komunistycznego na prowincji niemieckiej. Zapowiedzi zjazdów w tych właśnie miejscowościach komunistów muszą uważać za prowokację i za szturm przypuszczony do ich najsilniejszych twierdz. W szturmie tym biorą udział niedwuznacznie władze państwowe, chroniące zbrojnie i moralnie obchody wojskowe przed jakąkolwiek napaścią ze strony komunistów.

Plebiscyt w Hannoverze.

18 maja ma się odbyć w kilku powiatach hanowerskich plebiscyt, który ma odpowiedzieć na pytanie, czy ludność tej części kraju życzy sobie odłączenia od Prus i ustanowienia nowego kraju zwią-

kowego. Ruch hanowerski znany pod nazwą stronnictwa Wellów jest bardzo stary i datuje się od pierwszej chwili przyłączenia Hanoweru do Prus i usunięcia dawnej dynastji. Obecnie w znacznie zmniejszonym zakresie program miałby być urzeczywistniony przez głosowanie ludowe. Dla przeprowadzenia tej uchwały potrzeba, aby 560.000 padło za plebiscytem. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego Wellowie dostali 280 tysięcy. Ponieważ z natury rzeczy mnóstwo głosów sprzyjających Wolfom z powodów socjalnych lub ekonomicznych padło na inne listy wyborcze, więc można przypuszczać, że udałooby się bez większej trudności zebrać odpowiednią ilość głosów na rzecz odłączenia Hanoweru.

Tymczasem rząd pruski rozpoczął gwałtowną agitację przeciw plebiscytowi, używając ponadto niezwykłego nacisku machiny państwowej.

Zatarg z sowietami.

W konflikcie sowiecko-niemieckim zaciągnęło się na dłuższe rokowania. To samo dowodzi szeregu niezwykłych trudności, które obie strony pragną wyjaśnić. Inaczej coby to rzecz wyglądała w prasie sowieckiej. Tam proletarijat S. S. R. z anielską cierpliwością wciąż czeka na zadośćuczynienie za napad bandycki na eksterytorjalną misję handlową.

Sowiety mistrzowsko prowadziły akcję informacyjną w dniach kryzysu w Berlinie. Ciągłe pojawiały się wiadomości o zatrzymaniu olbrzymich transportów żywności z Rosji do Niemiec, o odmowie podpisania wielkich kontraktów, o zamykaniu misji handlowej na prowincji.

Wreszcie jedna z niemieckich agencji prasowych przyniosła drugi wykaz tych przerwanych na rozkaz z Moskwy akcji handlowo-ekonomicznych.

Przy bliższym zbadaniu okazało się, że lwia część tych „powstrzymanych” objawów żywego ruchu handlowego pomiędzy sowietami a Niemcami należy do sfery projektów i dlatego tem łatwiej przyszło przerwać stosunki handlowe niemiecko-rosyjskie, że chodziło o zaniechanie dyskusji o projektach.

„Die Weltbühne”, radykalny tygodnik utrzymuje, że źródłem konfliktu było samodzielne wystąpienie szefa policji politycznej, Weissa, który chciał się w ten sposób przysłużyć partjom prawicowym, z którymi utrzymuje bliskie stosunki, prowadząc kampanję zresztą przeciw komisarjatuwi bezpieczeństwa, głównego organu policyjnego Rzeszy.

Takie wiadomości pozwalają się domyślać, że niezależnie od głównych przyczyn konfliktu pewną w nim rolę odgrywają względy specjalne. Nacjonaliści chcieli podważyć nogę Stresemannowi w rozstrzygającym momencie, a ten odwodził się w ten sposób, że przewleka likwidację konfliktu, pragnąc na wszelki wypadek nacjonalistycznemu ministrowi spraw zagranicznych pozostawić kukułcze jajo niezalutowanego problemu.

TELEGRAMY.

NIEMIECCY PRZECIWNICY PROJEKTU RZECZOZNAWCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 20 maja.

Wczoraj odbyło się zebranie grupy przemysłowców, którzy zajmują stanowisko negatywne wobec planów rzeczoznawców i wystąpili z ogólnego związku przemysłu niemieckiego. W zebraniu wzięło udział około 300 osób. Pisma donoszą, iż dyskusja między przeciwnikami przyjęcia planu, a jego zwolennikami przybrała bardzo namiętny a nawet burzliwy charakter i nie doprowadziła do żadnych pozytywnych konkluzji.

PRZED UTWORZENIEM NOWEGO GABINETU W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 20 maja.

Wczoraj rozpoczęły się obrady partji centrowej. Aprobowano całkowicie politykę zagraniczną gabinetu Marksa i Stresemanna. Narady między przywódcami partji umiarkowanych trwały nadal.

BONA FIDES NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 20 maja.

„Painleve” w rozmowie ze współpracownikiem „Journale Italia” wyraził żal z tego powodu, że prawdziwy pokój jest jeszcze nie szerszym. Nowy rząd francuski, mówił Painleves, udowodnił niewątpliwie, że francuski militarizm i imperjalizm, jest legendą. Niemcy jednak nie mogą proponować nam porozumienia za cenę całkowitego zrzeczenia się odkodowań. Okupacja wojskowa Rumy musi być ograniczona do minimum, może być nawet zupełnie zniesiona, o ile Niemcy okażą dobrą wolę. Niemcy muszą zrozumieć, że Francja i jej sprzymierzeńcy odwołują się teraz do ich bonae fides.

ĆWICZENIA REICHSWECHRY W PRUSIECH WSCHODNICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Królewice, 20 maja.

Wczoraj w obecności gen. von Seekta odbyła się tu rewja przedćwiczeniowa Reichswechry, Prus wschodnich.

Czy robotnice polskie mają zapełniać francuskie domy publiczne?

Organizacje kobiece interwenjują u p. ministra opieki społecznej.

W ostatnich dniach delegacje organizacji kobiecych zwróciły się do ministerjum pracy i opieki społecznej z prośbą o wyjaśnienia i przyspieszenie interwencji rządu w sprawie emigrantek polskich we Francji, werbowanych do francuskich domów publicznych.

P. wiceminister Simon stwierdził, na podstawie raportów konsułów naszych we Francji, że liczba tych wypadków jest bez porównania mniejsza, niż o tem chodziły pogłoski. Rząd polski wdrożył w tej sprawie dochodzenia.

Znana działaczka francuska, pani Avril de S-te Croix, z powodu wspomnianych wypadków prowadziła przeciw Polsce gwałtowną kampanję wśród opinii francuskiej i w Lidze narodów, oburzając się, iż Polska, która u siebie nie toleruje domów publicznych, zapełnia francuskie domy rozpusty swym „towarem”.

Ostrze tych nieusprawiedliwionych przeciw Polsce zarzutów zwraca się w rzeczywistości przeciw Francji. Emigranci nasi dotychczas cierpią wiele sztykan z powodu braku konwencji emigracyjnej między Polską a Francją. Zawarcie konwencji iazie ze strony francuskiej bardzo opornie mimo starań delegatów polskich rokowania nie zostały jeszcze ukończone.

Skutkiem tego pracodawcy francuscy łamią kontrakty zawarte z robotnikami, a wówczas agencje handlu żywym towarem mają jaknajbardziej sprzyjające warunki do zarzucenia sieci i werbowania robotnic, którym grozi wyzysk lub wyrzucenie z pracy. Pozbawione opieki prawa, pod naciskiem moralnego i materialnego wzywku dzielnicy, rzęta godzą się na t. zw. „łatwy zarobek”.

Czy nie należałoby się poważnie zastanowić w sferach miarodajnych nad ograniczeniem, a nawet wstrzymaniem wyjazdów naszych robotnic do Francji, aż do czasu zawarcia konwencji emigracyjnej?

Jak Ameryka pracuje nad ulepszeniem broni?

Jedno z pism fachowych podaje ciekawe wiadomości o ulepszeniach broni, jakich dokonał przemysł amerykański w ostatnim czasie.

Wynalazki dokonane w Ameryce, już po wojnie światowej, sprawiły, że od czasu wzięcia broni doniosłość strzałów armatnich została tam podwojona, szybkość samochodów ciężarowych potrojona, siła wybuchowa bomb aeroplanowych dziesięciokrotnie wzrosła. Samochodowe „pociągi artyleryjskie” mogą obecnie kursować zarówno po bagnach, jak i syplim piasku.

W czasie ostatniej wojny karabiny ręczne amerykańskie „Springfield” były uważane przez wszystkie armje jako najlepsze. Dziś ustąpiły miejsca zarówno w doniosłości strzału i wagi karabinom półautomatycznym, istnym zabawkom, które od żołnierza nie wymagają nabijania ani wyrzucania gilz zużytych.

Nośność kuli karabinowej została podniesiona z 3150 na 6000 metrów. Obecnie nawet pluton strzałów piechoty będzie w stanie zarzucić nieprzejaciela nieprzerwanym strumieniem kul, których budowa uległa radykalnym reformom.

To samo i w tymże stosunku dotyczy karabinów maszynowych. Przedtem żołnierze poruszały cynglem przy każdym wystrzale, teraz cynglem otwiera tylko lub zamyka akcję strzelania bez przerwy.

W armji amerykańskiej nadzwyczaj ważną rolę odgrywać będą specjalnie tworzone przy każdym pułku oddziały destarzewych amunicji wstępowej do ręcznych karabinów automatycznych.

Wymalowano również armaty specjalnie do ostrzeliwania aeroplanów. Udoskonalono je o tyle, iż gdy przedtem dawały 100 strzałów na minutę, obecnie dają do 1300 strzałów. W Ameryce aeroplany już są zaopatrzone w działka 75-milimetrowe.

Przegląd tygodniowy.

Ubiegłe „dnie footballowe” nie przyniosły wiele emocji zwolennikom footballu.

Po przybyciu u nas kilku drużyn niemieckich, które nawiasem mówiąc, nie są o wiele lepsze od polskich pierwszorzędnych drużyn, zapanował w łódzkim świecie piłkarskim jakiś dziwny „zastój”.

Umysł sportowców żądne są zawsze emocji, żadne są walk, których przebieg trzymałby widza w napięciu od początku do końca.

Tymczasem takiej emocji, takich wrażeń nie mogli nam dać owe spotkania, a tembardziej już późniejsze, np. z Ruchem Unja i t. d.

Mamy na myśli wyłącznie niemal spotkania ŁKS., bo jednakowoż przyznać trzeba, że tylko to towarzystwo naprawdę sumiennie pracuje.

Pisaliśmy przed niedawnym czasem o różnicy klasy w okręgu poznańskim.

Wskazywaliśmy, że tam nie w stanie jest nikt z mistrzem Poznania rywalizować.

Obecnie zmuszeni jesteśmy, niestety, to samo i o Łodzi napisać.

Tak, po sensacyjnym spotkaniu Ł. K. S. z Turystami, musimy z całą stanowczością stwierdzić, że dotychczas najgroźniejszy rywal zeszłorocznego mistrza nie w stanie jest w obecnym składzie z nim konkurować.

Jeżeli Turyci nie potrafią odpowiednio „zlepić” swego zespołu, to nie będą mogli stawić czoła znajdującemu się w dobrej formie Ł. K. S.

Powiedzą niektórzy: a Ł. T. S. G.?

Wszak Ł.T.S.G. ma kilka nowych jednostek!

Bardzo dobrze, ale niestety, nie może my uważać Towarzystwo za zbyt groźnego konkurenta dla Ł.K.S.

Bardzo możliwe, że tradycja wreszcie się skończy, a wątpić w to należy bardzo, Ł. K. S., który ma w programie cały szereg spotkań międzynarodowych, da sobie zapewne w najbliższej przyszłości łatwo radę z Ł. T. S. G.

A reszta drużyn jak stoi?

K. S. 28 p. S. K. pono się rozwiązuje, a w każdym razie się daje znaku życia o sobie.

Union, po straceniu Izraela, dyskwalifikacji Mildego, nie jest obecnie również groźnym przeciwnikiem dla łódzkich A klasowych drużyn.

O benjaminku klasy A wszak niema mowy.

Mając możliwość zaobserwowania gry tej drużyny ubiegłej niedzieli z Unionem musimy skonstatować z żalem, że niejedną drużyną B a może i C klasowa, popiwałaby się lepiej od Siły.

Słowem, spotkania drużyn lokalnych nie należą już obecnie do ciekawych i rzecz zrozumiała, że np. Ł. K. S. zmuszony jest sprządzać drużyny zamiejscowe lub też zagraniczne.

Ostatni gość Ł. K. S.-u — T. K. S., przyznać trzeba, niema szczęścia do „polskiego Manchesteru”.

Drużyna ta, która ubiegłego roku osiągnęła piękne rezultaty z pierwszorzędnymi drużynami polskimi, przegrywa w

Łodzi z kretesem — 7:0 z ŁKS. i 4:0 z Unionem.

W roku bieżącym T. K. S. był już gościem Towarzystwa.

Wynik 4:3 na korzyść gości był wówczas w zupełności miernikiem sił.

Wynik 4:0 dla Ł. K. S. należy uważać za zaszczytny.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy, że ŁKS. znajduje się obecnie w dobrej formie, no i rzeczywiście najlepszym tego do wodom są ostatnie świetne wyniki tej drużyny.

Do konkurencji z Ł. K. S. stanął jedy nie Union, mierząc się z Siłą.

Wynik 2:0 jest prawdziwym miernikiem sił.

Zdekompletowany Union i tak górował nad Siłą.

Prócz tych spotkań odbyły się zawody o mistrzostwo klasy B. i C.

Mistrzostwo drugiej klasy należy w naszym okręgu do niezwykle interesujących. Zrównoważony poziom gry w lwiej części drużyn tej klasy, stwarza, że niemal wszystkie spotkania o tytuł mistrza należą do bardzo ciekawych.

Na czoło walczących wysuwają się G. M. S. i Widzew.

Obie te drużyny posiadały największą ilość punktów (8).

Również równą ilość punktów (4) posiadał Kaniów i Szturm.

Niedziela wyjaśniła nieco zawiłą sytuację w tej klasie.

Zwycięstwo Widzewa nad G. M. S. postawiło tę drużynę na pierwszym miejscu, chociaż druga runda może przynieść niespodzianki i nie jest wykluczone, że inna drużyna może zdobyć tytuł mistrza klasy B.

Klasa C. przyniosła pierwszą niespodziankę: oto Hakoah, dotychczasowy faworyt swej grupy, przegrywa nadspodziewanie z drużyną Zandarmów.

Hakoah posiada obecnie o jeden punkt mniej, niż Zandarmi i jeżeli nie będzie w grupie tej dalszych niespodzianek, może Hakoah znów pozostać w najniższej klasie.

W innych grupach nie zaszły dotychczas żadne zmiany: faworyci dzierżą nadal prym.

Nielada sensacją było rekordowe zwycięstwo ŁKS. III nad Siłą III w stosunku 16:0.

O walorach juniorów ŁKS. pisaliśmy już niejednokrotnie i faktycznie przyznać trzeba, że drużyna ta z trudem znajdzie dla siebie przeciwnika w klasie C.

Z pośród dalszych spotkań w klasie C. należy zanotować wysokocyfrowe zwycięstwo Elektrotechników nad Orlektami (9:0) oraz godny napiętnowania fakt zejście z boiska Amatorów i nieutrzymanie porządku przez ostatnich na boisku.

Zawody lekko-atletyczne urządzone przez Ł. K. S. przyniosły b. słabe rezultaty.

Z tą gałęzią sportu jest u nas bardzo kiepsko.

Musimy jeszcze dużo popracować nad sobą, by móc dorównać innym okręgom.

Pod koniec zanotować warto spotkanie footballowe młodzieży szkół średnich.

Stefan K.

T. K. S. (Toruń)—Ł. K. S. 0:4 (0:2)

Po dłuższej przerwie zawitali do nas po raz wtóry w b. roku goście toruńscy, by zmierzyć się z naszym mistrzem Ł.K.S.

Goście, mimo spadku formy, obecnie zajmują w sporcie polskim poważne miejsce i poziomem swej gry mogą dorównać niejednej naszej drużynie.

Gry rozpoczynają w bardzo żywym tempie goście, gospodarze przeciw słowcu.

Już pierwszy ich atak łamie Hanke. Z kolei Ł.K.S. przeprowadza kilka ataków, rezultatem których jest pierwszy goal, uzyskany w 5 min. przez Fejera z ślicznej centry Śledzia.

Zdobyty punkt pobudza graczy obu drużyn do gorliwej pracy.

Atak gości lewą stroną; kombinacja braci Cieszyńskich, jeden z nich będąc w pozycji spalonej oddaje łącznikowi, który ostro strzela... w aut z kilku metrów. Następuje po sol obiegu strzał Millera, którego Lewandowski zamienia na róg.

Kilkuminutowa lekka przewaga gości, poczem Ł.K.S. przejmując inicjatywę w swoje ręce jest częściej przy piłce.

W 25 min. z kombinacji Fejer-Lange, ostatni zdobywa dalszą bramkę. Przez dłuższy czas atakuje Ł.K.S., nie przepuszczając przeciwnika na pole; szereg strzałów broni ładnie Biński, przenosząc w 35 min. dalekim strzałem piłkę na pole Ł.K.S.

Śliczny solo bieg Cieszyńskiego, w

chwili strzału, odbiera mu Hanke piłkę, wyjaśniając groźną sytuację.

Do przerwy 2:0, rogów 4:2 dla gospodarzy.

Po przerwie obraz ulega nieco zmianie. U gości widać znużenie, Bronia się dzielnie, a sporadyczne ich wypady, nie przynoszą rezultatu.

W 6 min. śliczny kórner, strzał Stogowskiego trafia w słupek. Sytuację wyjaśnia Otto. Goście zbierają resztki sił i przez kilka minut silnie nacierają. Szereg ich groźnych momentów nie przynosi odpowiedniego strzału na bramkę. Dwukrotnie strzał Cieszyńskiego chwyta Fiszer przytomnie.

Gospodarze przechodzą do ofensywy. Kombinacja Gabrijel-Śledź-Lange w ostatniej chwili Hirszfeld fauluje, naco sędzia mało reaguje.

W 24 min. rzut wolny Hankego. Piłka w siatce. Rozlega się jednak gwizd sędziego: dyktuje rzut karny (?).

Biński odmawia bronienia i wychodzi z bramki. Rzut karny strzela Otto w aut.

Goście „spuchli” i ograniczają się do jakichkolwiek już ataków. Ostatnie minuty należą do gospodarzy.

W 39 min. zdobywa Durka z passu Gabrijela trzecią bramkę, a na minutę przed końcem Lange ustanawia wynik 4:0.

Rezultat końcowy 4:0, rogów łącznie 6:3 dla Ł.K.S.

Sędzia p. Salomonowicz często mylnie rozstrzygał faule. B. Gr-an.

Union — Siła 2:0 (1:0).

Union nie jest już tym starym, rokującym tyle nadziei, klubem.

Kto sobie uprzytomni rok 1922 i 23 ten naprawdę zmuszony będzie przyznać, że Union nie ziszczył pokładanych w nim nadziei.

Drużyna, która posiadała w swym składzie młode świetne jednostki i już wówczas budziła podziw w polskim świecie sportowym nie dokonała swego zadania.

Kto przypomni sobie występy tej drużyny w Warszawie, Krakowie, kto przy pomni sobie spotkanie z Wisłą, z K. S. 28 p. S. K. (o mistrzostwo), ten naprawdę doznaje jakiegoś dziwnego rozczarowania.

Gdzież więc leży przyczyna, że drużyna, która posiadała swój specjalny styl w grze, że drużyna, która groźna była na wet dla najsilniejszych klubów Polski, spała tak nagle w formie?

Czyżby utrata kilku graczy spowodowała tak gwałtowny spadek formy?...

Niestety, należy w to bardzo wątpić—dwóch, trzech graczy z rezerwy, a w do datku dobrych, niem oże wszak przyczynić się do takiego obniżenia poziomu.

Należy szukać powodów głębszych, powodów, któreby naprawdę wskazały dlaczego Union tak znacznie się obniżył i stracił nieco na popularności.

Jeszcze w sezonie ubiegłym wskazywaliśmy na słabe zainteresowanie się zarządu tego klubu swą sekcją footballową.

Ostrzegaliśmy wówczas zarząd Unionu i nasze ostrzeżenia okazały się jednak prawdziwe.

Obecnie nie pozostaje Unionowi nic innego, jak uzupełnić swój skład, pilnie trenować i zainicjować więcej spotkań towarzyskich, a pewni jesteśmy, że Union stanie się znów groźnym przeciwnikiem dla łódzkich drużyn.

Siła, mimo, iż osiągnęła ostatnimi czasami ładne rezultaty z A-klasowymi zespołami, gra jeszcze nad wyraz słabo. Na przykład atak tej drużyny jest tak mało zgrany, że niemal każdą jego akcję zwycięży nawet najsłabszy przeciwnik.

Union występuje do zawodów z czterema rezerwowymi, Siła w pełnym składzie.

Gra nie należała do interesujących.

Zdekompletowany atak Unionu nie mógł zdobyć się na celową akcję, zyskując jedynie dwie bramki na skutek słabej gry obrony Siły.

Technika u obu drużyn słaba, jedynie pod względem taktycznym górował Union znacznie nad swym przeciwnikiem.

Wyróżnili się obaj środkowi pomocnicy, Barcz, Hahn oraz bramkarz Siły.

Sędziował b. dobrze p. Rettig.

S. K.

Widzew — G. M. S. 3:1 (1:0).

Mistrzostwo klasy „B”.

Tegoroczna walka o mistrzostwo klasy B. przechodzi zgoła odmienne koleje, niż ubiegłego roku.

Benjaminiek klasy B. G.M.S. już w pierwszych spotkaniach wykazał swą wyższość, wygrywając dotychczas wszystkie zawody mistrzowskie.

To samo jednak działo się i z Widzewem.

Równa ilość punktów stworzyła, że powyższe spotkanie uważano za decydujące, chociaż obie drużyny mają jeszcze do rozegrania szereg zawodów w drugiej rundzie.

Do zawodów stają obie drużyny w pełnych składach.

Już w 4 min. zyskuje Widzew przez swego bramkarza bramkę, strzeloną z karnego.

Tempo szybkie. Przewaga zmienna, przyczem gra toczy się przeważnie na połowie boiska, tak, że bramkarze mają mało do roboty.

Pewne zdenerwowanie wśród graczy G.M.S.

Kilkuminutowa przewaga Widzewa niewykorzystana.

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy atakuje częściej G.M.S., lecz bez efektu.

Wyróżnili się w tej części lewy obrońca i lewe skrzydło Widzewa oraz Podlaski i Szo: z G.M.S.

Po przerwie znów zmienna przewaga.

G.M.S., mimo nadzwyczajnych wysiłków nie w stanie jest wyrównać, głównie dzięki ofiarnej grze obrońcy Malinowskiego.

Na 18 min. przed końcem pada z winy Wypicha druga bramka dla Widzewa.

W kilka minut później zdobywa ładną bramkę dla G.M.S. Podlaski.

Rezultat powiększa cyfrowo dla Widzewa bramkarz, strzelając ładnie w róg karny.

Wyróżnili się Podlaski i Limanowski.

W G.M.S. zawiodła zupełnie pomoc.

Sędziował nad wyraz poprawnie p. Hanke Z.

Eska.

Przed Olimpiadą.

OLIMPIJSKI KOMITET ROZJEMCZY.

Na olimpiadzie zorganizowany został komitet, który ma na celu rozpatrzenie wszelkiego rodzaju skarg.

Komitet ten składa się z sekretarza francuskiego Związku Piłki Nożnej, 2-ch członków zarządu z sekretarza Związku Szwajcarskiego Gassemana oraz ze znanego holenderskiego sędziego Muttersa.

W świecie sportowym wybór tych panów wywołał niezadowolenie, gdyż zdaniem rybitnych sportowców świata, komitet ten powinien się składać z członków najróżnorodniejszych państw. Odnosi się to zwłaszcza do trzech przedstawicieli Francji, których liczba w komitecie jest stanowczo za duża.

EGIPSKA DRUŻYNA OLIMPIJSKA.

Egipska drużyna olimpijska przybyła pierwsza do Paryża w ubiegłym tygodniu. Ekspedycja rozlokowała się w Colombe pod Paryżem.

Przedstawiciel drużyny egipskiej rozmawia z dziennikarzem paryskim, wy-

raził nadzieję, że jego drużyna godnie przeciwstawi się różnym zespołom na Olimpiadzie.

Bramkarz egipcjanin ma 31 lat. Wysokość jego wynosi 1 —etr 90 cm. oraz wazy 92 klg. (I)

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁY-WACKIE.

W dniu 18 bm. odbędą się we Wiedniu międzynarodowe zawody pływackie między Austrią a Czechami.

PIERWSZY BOKSER NIEMIECKI W PARYŻU.

W dniu 10 bm. przybył do Paryża pierwszy bokser niemiecki Czyrson, który staje do walki z francuskim zapaśnikiem lekkiej wagi, Brettonem.

WYŚCIG MUENCHEN—ZURYCH.

Wyścig Muenchen — Zurych na przetrzeń około 330 klm. odbędzie w dniu 25 maja br.

Dziś o godz. 3-ej nad ranem rozstał się z tym światem w Inowrocławiu

ś. † p.

ALEXIS DREWING

redaktor i współwydawca dziennika „Neue Lodzer Zeitung“.

Zmarły jeden z pionierów społecznego dziennikarstwa w Polsce, położył niepożyte zasługi na polu rozwoju prasy w Łodzi.

Rodzinie Zmarłego, Wydawnictwu i Redakcji „Neue Lodzer Zeitung“ wyraża serdeczne współczucie

**Redakcja i Wydawnictwo
dzienników „Republika“ i „Express Wieczorny“**

B. P. STEFAN LIBAN

zmarł śmiercią tragiczną wskutek wypadku samochodowego w dn. 18 maja 1924 r., przeżywszy lat 14.

Przeniesienie drogich nam zwłok z Domu Przedpogrzebowego na Cmentarzu Żydowskim na wieczny wypoczynek odbędzie się w środę, dn. 21 maja o godz. 5 i pół po południu,

Matka, brat i rodzina.

W dniu 18 maja r. b. zginął tragiczną śmiercią

Witold Janusz BEKERMANN

Dyrektor Zarządzający Sp. Akc. „Jakób Hirsberg i Wilczyński“.

W zmarłym, który dzięki wysokim zaletom charakteru swego cieszył się prawdziwym naszym szacunkiem i przywiązaniem, straciliśmy zacnego przemysłowca.

Rodzinie Jego wyrażamy nasz głęboki niezapomniany żal.

Firma Sz. Rozenberg.

Z powodu przedwczesnej tragicznej śmierci

WITOLDA JANUSZA

BEKERMANN

wyrażają rodzinie i firmie „Jakób Hirsberg i Wilczyński“ szczerzy żal i najgłębsze współczucie

Bracia Popowscy.

Szczere współczucie
pani B. Gurewiczowej
z powodu zgonu jej

Męża

wyrażają

Koleżdy i koleżanki lekarze-dentyści
V-ej lecznicy Kasy Chorych.

Zjazd miast w Piotrkowie obradował nad projektem ustawy o samorządzie.

W niedzielę wieczorem powróciła do Łodzi delegacja władz samorządowych na zjazd miast w Piotrkowie. Ponieważ dwóch radnych nie wzięło udziału w zjeździe, delegacja łódzka składała się ostatecznie z 9 członków.

Zjazd w Piotrkowie, rozpoczęty dnia 17 b. m., zagał p. prezydent m. Piotrkowa, Wallas, poczem przemówienie powitalne wygłosili: dr. R. Sikorski — w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych i p. starosta piotrkowski, Fijałkowski i p. dyrektor biura związku miast polskich, H. Grotowski. Do prezydium zjazdu wybrani zostali: prezydent miasta Łodzi M. Cynarski, p. Całun z Radomia i dr. Eichler z Pabjanic. Zjazd odbył 2 posiedzenia: pierwsze w sobotę, które trwało od godz. 10-ej rano do 7-ej wiecz. z przerwą obiadową i drugie w niedzielę, od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł.

Osią obrad zjazdu była dyskusja nad referatem dr. Nowaka, przewodniczącego rady miejskiej m. Częstochowy i referatem ławnika m. Włocławka, p. Zbrożyny, dotyczącej projektu rządowego nowej ustawy o samorządzie miejskim. Referenci omawiali szczegółowo zasadnicze tezy projektu rządowego, bądź uzupełniając je poprawkami, bądź też przeciwstawiając im tezy własne. W dyskusji, w

której zabierało głos 12 mówców, poruszano kwestje podziału miast, członkostwa gminnego, prawa wyborczego, kadencji rad miejskich, ustroju magistratów, nadzoru państwowego, zasad wyborczych, wyborów do magistratu i t. d.

W zakończeniu dyskusji dr. Sikorski przedstawił zebranym stanowisko ministerstwa spraw wewnętrznych, zaś dr. Zawadzki — związku miast.

Następnie omawiano również sprawę banku gospodarstwa krajowego, który udzielać będzie kredytów w kilku postaciach: hipotecznego, komunalnego, pożyczek, wreszcie obligacyjnego na potrzeby przemysłu. Na 15 członków rady nadzorczej banku, w myśl statutu, 5 członków wybierać będą samorządy. Sprawę banku gospodarstwa krajowego referował p. dr. Zawadzki, koreferentem był prezydent m. Lublina, Szczepański.

Wszystkie tezy i wnioski, zgłoszone na zjeździe, wraz ze stenograficznym sprawozdaniem zjazdem, przesłane zostaną, jako materiał, do komisji statutowej przy związku miast. Komisja ta wznawia swe prace 5 lipca r. b.

Aczkolwiek zjazd piotrkowski, z racji swego charakteru nie powziął zasadniczych uchwał i decyzji, jednak — dzięki powadze toczony na nim dyskusji

nad najważniejszymi zagadnieniami ustrojowymi samorządu i rzeczowości udzielanych w tej sprawie materji wzajemnych wyjaśnień — będzie miał w historii nowych ustaw samorządowych niepoślednie znaczenie.

Miejska Galeria Sztuki.

Zorganizowana po raz pierwszy zbiorowa wystawa łódzkich artystów, którzy wystąpili w pokażnej liczbie 27, stała się słuszną sensacją dla interesujących się sztuką i kulturą Łodzi. „Jury wystawowe umiało utrzymać należyty poziom artystyczny wystawionych prac, które wykazują różnorodność kierunków i techniki osiadłych w Łodzi artystów.

Poza pięknymi pracami warszawskich artystów, którzy obesiali nowymi pracami bieżącą wystawę, po raz pierwszy w Łodzi wystąpiło świetne Tow. „Zdobnictwo Polskie“. Towarzystwo to będące związkiem najwybitniejszych wytwórców polskich w zakresie ceramiki, (jak St. Jagmin, Czechowski, Szrejberówna, Chodorowski, Czarkowscy inkrustacji drzewnej (jak N. Dobrowna), skór wytłaczanych (Drozdowska i Dylczyńska oraz H. Gołębiowska), haftów białych, kolorowych (Onichimowskiej, W. Kunowej), batików (Koszowskiej, Z. Jezierskiej i Chodorowskiego), — wykazuje, iż smak artystyczny polskich wytwórców „Zdobnictwa“ nie ustępuje najszlachetniejszym wzorom zachodnio-

europjskim. Co więcej — na zachodzie „Zdobnictwo Polskie“ wyrobiło już sobie najlepszą markę. Ze względu na propagandę wykwintnego smaku T-wo „Zdobnictwo Polskie“ oznaczyło niezwykle przystępne ceny za wytwarzane przedmioty artystyczne.

ZMIANY W TEATRZE POPULARNYM.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy kierownik artystyczny Teatru Popularnego p. Lucjan Wiśniewski, zrzekł się zajmowanego stanowiska.

Jednocześnie komisarzem dla Teatru Popularnego z ramienia Zarządu Głównego Z.A.S.P. mianowany został p. Tadeusz Leszczyce, delegatem dla spraw artystycznych także z ramienia Zarządu Głównego Zw. Z.A.S.P. p. Ludwik Stefański.

CZYTAJCIE

EXPRESS WIECZORNY

Straszliwa zbrodnia.

Lokomotywa puszczona na miasto.

W Chicago stał się niepospolity wypadek. Na torach kolei Baltimore-Ohio, bezpośrednio połączonych z kolejami ulicznymi, stała lokomotywa której maszynista i palacz oddalili się na chwilę. Skorzystał z tego jakiś zwyrodniały zbrodniarz. Przeskoczył przez ogrodzenie, puścił lokomotywę w ruch, zeskokczył i ukrył się pomiędzy wagonami. Machina pozbawiona kierownika popędziła do miasta z szybkością 50 mil na godzinę. Na najbliższym przejeździe wpadła na autobus miażdżąc go, zabijając trzy osoby i tyleż ciężko raniąc. Robotnicy kole-

jowi zauważyli brak maszynisty i chcieli ją wykołować lecz nie zdążyli. Na najbliższym skrzyżowaniu ulic rozszalała machina znowu wpadła na samochód Ottona Bowimatkę i znowu zgnoła na śmierć 6 osób. W końcu dróżnikowi udało się skierować potwora na tor zapasowy, zakończony wysokim nasypem. Lokomotywa przebiegła jeszcze dwa kilometry i ostatecznie przy straszonym wstrząśnięciu wykołowała się i wpadła do rowu. Sprawca zbrodni nie został odnaleziony.

7 opowiadań humorystycznych. 7

Łódź robi „plajtę“
Niesamowita historia
Na dworcu.
On i on.
 Historia pajęczyny
 Cudotwórca z Kazimierza
 Nieco o adwokatach.

pojutrze o g. 8 i pół w sali Filharmonii wygłosi red. Wacław Olszewski

Dyrekcje niżej wyszczególnionych Gimnazjów

podają do wiadomości, że w dniu 29 kwietnia 1924 roku rozpoczynają się zapisy kandydatek na przyszły rok szkolny. Podania należy składać w Sekretariatach Gimnazjów w niżej podanych godzinach przyjęć. Do podań trzeba załączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) dwie fotografie.

UWAGA: Po wakacjach egzaminów nie będzie.

8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie „Wiedza“	Wschodnia 62. Godziny przyjęć: od 10—1 r. i od 4—6 po poł.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie Józefa Aba	Zielona 8. Godziny przyjęć: od 9—1 po południu.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie Marji Hochszteinowej	Wólczańska 23. Godziny przyjęć: od 9—1 po poł.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie E. Jaszuskiej-Zeligmanowej	Południowa 18. Godziny przyjęć: od 10—12 r. i od 5—7 po poł.
Gimnazjum Realne Męskie pod kier. A. Szwajcera	Pomorska 48. Godziny przyjęć: 10—2 po południu.

ROWERY
 w wielkim wyborze pierwszorzędnych firm, jak: „Victoria“, „Steuer“, „Merceder“, „Wanderer“.
 Ceny fabryczne. poleca Karol Küster i Synowie
 Łódź, Sienkiewicza 23.
 3379—38

Dr. med. L. Prybulski
 Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczołpłowa. Leczenie światłem (lampa kwarcowa i promieniami Rontgena).
 Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9—2 od 5—5. Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia.

Sandałki Skorochody
 hurtowo i detalicznie poleca **Fabryka Sandalek i Skorochodów OGRODOWA Nr. 2** (róg Nowomiejskiej)
 (W soboty sklep otwarty). 3815-5

Wszecławiat i Człowiek
 wielkie pięcioletowe bogato ilustrowane dzieło naukowe ora.
Encyklopedję Orgelbranda
SPRZEDAM
 Obejrzed można codziennie od 11—2 w Związku Drukarzy, Nawrot 20.

SANDAŁKI skorochody, pantofle domowe zakoplańskie pantofle.
Petersilge Piotrkowska 93

Dr. med. S. Kantor
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.
 ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia: 8—2 6—8 Dla pań 5—6

Pianino
 przedwojenne małe używane, prawie nowe okazjonalnie tanio za gotówkę do sprzedania. Kilińskiego 33, Grynborg od 2—4 pp.

Dr. med. BRAUN
 Poludniowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8.

LUSTRA

wszelkiego rodzaju, szkło serwisowe, przybory piśmienne i t. p.
Pierwsza Łódzka Fabryka Luster
Juljusz Wermiński
 Nawrot 32 — ŁÓDŹ — Nawrot 32



SERGJUSZ ARITONOW



Romans z życia cesarskiego dworu rosyjskiego.

Czy to nie ten wartownik z Carskiego Siola? Tak, to on, on niechybnie... Przyjechał w dno z nami...
 Nowy sen. Tatjana jest na froncie: rozdaje żołnierzom w okopach papierosy i szkaplerzyki, poświęcone w ławrze Aleksandro - Newskiej. Wtem nagle alarm, tłok, popłoch, krzyki: „Niemcy idą“, panielna ucieczka. Tatjana biegnie też, lecz wpada w dziurę, wyko paną przez pocisk, i ani rusz nie może się z niej wydostać. Chmary żołdactwa przebiegają koło niej, rozszalałe konie cwałują naoslep, jeszcze ją roztratają, o Boże, Boże... Wtem nagle silne ramiona unoszą ją do góry i po chwili jest już w Głównej Kwaterze. A z boku stoi powtórny zbawca — tenże wartownik. Skądże się tu wziął? Czyżby go na front wysłali? Szkodaby było... Niech wraca, niech wraca z nami do Carskiego.. Jest mu tak wdzięczna, tak bardzo wdzięczna za uratowanie życia. Pozwoli mu za to pocałować się w rękę... Masz, całuj! Och, czemuż ten pocałunek jest taki gorący... Gorący, a dreszczem przeszywa... Cóż to, jak on śmie? całuje wyżej, jeszcze wyżej w ramię... Co to się dzieje?! Ach jak palą te pocałunki, jak bolą! Ale niechaj całuje jesz-

3) cze, jeszcze, bezustannie... Tuli się cała drżąca do jego piersi szerokiej, czuje bicie jego serca.

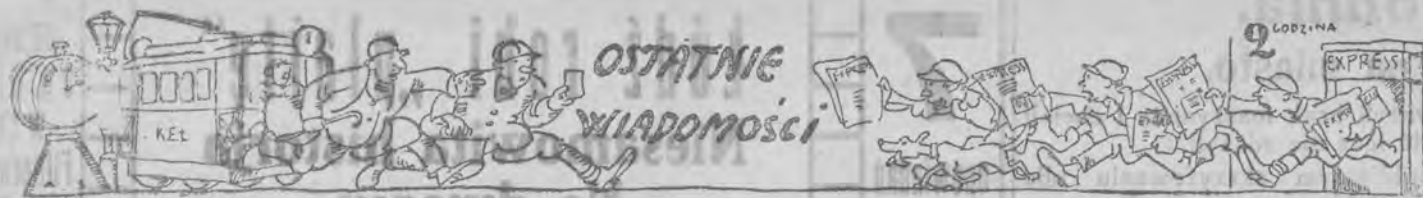


A on obejmuje jej kibić cienką i przy ciska do siebie, mocniej, coraz mocniej. Czuje oddech jego przy swej twarzy. Usta łączą się w namiętym pocałunku.. Uczucie niezziemskiej błogości ogarnia ją całą, wstrząsa jej ciałem, wzmagą się i wzmagają aż do zatracenia świadomości tego, co odczuwa... Zamienia się w nic, traci oddech, dusi się, zamiera w boskim apogeum rozkoszy... Dreszcz... i... nic... Wszystko rozwiło się we mgłę...
 Księżniczka obudziła się. Jasne promienie słoneczne przeświecają przez zielonkawe firanki, coraz śmieiej zaglądać do sypialni dziewczęcej. Tatjana przeciera oczy, przymykając je z lekka, aby uchronić się od przenikającego zewsząd światła. Głowa jej ciąży. Trudno ochłonić od sennych przeżyć. Spogląda na złoty zegarek - branzoletkę, wysadzony drobnymi brylancikami — dar imieninowy ojca.
 Dopiero siódma dochodzi. To doskonale. Zanim o ósmej przyjdzie stara ochmistrzyni Tiutczewa, zdoła odświe-

żyć się nieco, strząsnąć ze siebie nocne widziadła. Najlepiej będzie wziąć samej „tub“, zanim przyjdą służebne.
 Wyskakuje z łózka, wysuwa z pod umywalki gumową miednicę i napełnia ją wodą z kranu. Zrzuca pyjamę i nagle wchodzi w „tub“. Lustro z przeciwległej ściany odbija wiernie jej wysmukłą postać. Tatjana wyprostowuje się i spogląda na siebie nie bez pewnego zadowolenia. Nie bardzo się zna naprawdę na zaletach budowy kobiecej, ale pamięta doskonale, że kuzyn w. ks. Dymitr Pawłowicz zapewniał ją kiedyś, że jest najlepiej zbudowana z całej czwórki „cesarskiej“. Dlaczego właściwie? Czy dlatego, że figurkę ma wiotką, niby statuetka z fanagry, czy za zgrabne rasowe nóżki, czy za osi kibić, czy może wreszcie za śliczne małe piersiątko?
 Zanurzyła gąbkę w wodzie i poczęła wyciskać z niej orzeźwiający strumień na swe śnieżno białe delikatne ciało. Gdy tak stała w „tubiu“, wyglądała cudnie niby posąg boskiej Venus Anadiomene, wychylającej się z piany morskiej. Wyszła wreszcie z „tubu“ i nie wycierając się, odsłoniła wtedy otworzyła okno i stanęła w złocistym promyku słonecznym. Otuliła ją pieszczotliwie swem delikatnym ciepłem, muskał czule i głaskał, reześniał się w kropelkach wody, przylegających do dziewczęcego ciała księżniczki. A ona rozkoszowała się tą miłą pieszczotą słoneczną przez długą chwilę, poczem wytarła ręcznikiem resztki perlistych kropel i wzięła pyjamę z ręką, a na bosc nóżki różowe pantofelki z puszystymi pomponikami. Potem rzeżka już i odświeżona spoczęła na stole różnobarwnych „puffów“.
 Zegar na wieży pałacowej wydzwonił w pół do ósmej. Zostało jeszcze pół-

godziny na rozmyślania. W głowie księżniczki zaszumiały ponownie odgłosy przeżytych w nocy wrażeń. Pytania cisnęły się jedno za drugim... Musi jej ktoś to wszystko wytłomaczyć. Ale kto? Tiutczewa skrzywi się z oburzeniem, jeśli ją o coś takiego zapytać i skarci surowym „fi-donc“, „shocking“, lub „unerhört“. Tak było już niedgdy, gdy zapytała Tiutczewę zmienacka, jakby to zrobić, żeby jej się urodził synek lub córeczka, ale żywe, nie takie porcelanowe lale, których nie chce, bo jej się już dawno znudziły.
 -- Teraz zaważenie o tem mówić -- odparła Tiutczewa, gdy się przekonała, że nie zdoła żadnem „fi-donc“ wyperswadować księżniczce jej oryginalny kaprys — gdy księżniczka będzie starsza, kiedyś to może, takim młodym dziewczętom dzieci się nie rodzą...
 -- A takim, jak paasi, dorosłym kobietom?
 -- To już przedziej...
 -- No to proszę pani, niech mi pani na imieniny urodzi ładnego chłopczyka, ale żeby był blondynek z niebieskimi oczkami.
 Tu oburzenie Tiutczewej nie miało granic. Groziła, że poskarży się cesarzowej. I mów tu z taką babą. Więc kogoś by tu zapytać? Chyba Paszę, jej ulubioną służebnicę. Tak, tak, tylko ją... (D. c. n.).





Nowy „putsch” niemiecki.

Nacjonaliści rwa się gwałtem do rządu.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

WIEDEŃ, 21 maja.

„Der Abend” donosi z Berlina: Wszystkie oznaki przemawiają za tym, że prawica niemiecka gotuje się do wielkiego ataku w dniu otwarcia parlamentu, aby ulica wywarła nacisk na decyzję ciała prawodawczego. Ludowcy ogłosili mobilizację wszystkich swych związków w Niemczech północnych i rozpoczynają propagandę hitlerowską w wielkim stylu.

Ehrhardt o Rossbach znajdują się w Berlinie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wielki wiec, na którym przemówi Ludendorff. Ludowcy mają zamiar przez rozkołysanie mas doprowadzić do utworzenia rządu prawnicowego, bądź to środkami prawnymi, bądź też gwałtem.

Narodowcy niemieccy idą na kompromis w sprawie odszkodowań.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 maja.

Stronnictwa środka wypracowały program polityki zagranicznej, który opiera się na przyjęciu sprawozdań rzeczoznawców. Projekt ten będzie przedstawiony w najbliższej przyszłości niemieckim narodowcom. Jak słychać niemieccy narodowcy złączyli swe stanowisko. Herget i Tirpitz przemawiali na ostatnim zebraniu niemieckich narodowców w kierunku umiarkowanym. Również i wielki przemysł niemiecki oświadczył się za przyjęciem planów Davesa.

Londyn, 21 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Reuter dowiadyuje się, że wobec zakończenia włosko - belgijskich narad w Medjolanie sprawa odszkodowań zostanie w zawieszeniu do czasu objęcia władzy przez nowy gabinet francuski.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY ZA POROZUMIENIEM Z FRANCJĄ.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Berlin, 20 maja.

„Deutsche Allgemeine Zeitung”, prze prowadzając porównanie pomiędzy wybo rami w Niemczech i Francji, pisze:

„Należy mieć nadzieję, że oba parlamenty obiorą sobie drogę, którą im podyktuje zdrowy rozsądek, gdyż bez tego zdrowego rozsądku nie da się rozwiązać ten wielki konflikt. Nie należy wątpić ani na chwilę, że nowa większość parlamentarna w Niemczech wypowie się za uznaniem raportu rzeczoznawców. Jest jeszcze kwestją jak się na tę sprawę zapatrują we Francji. Dlatego też ze strony Niemiec muszą być przedsięwzięte wszelkie kroki, by nie dać Francji powodu do nowego sabotażu”.

Powtórna klęska sportowa Polski.

Sztokholm—Kraków 7:1 (4:0).

Polska Agencja Telegraficzna.

Sztokholm, 21 maja.

Ponowne zawody w piłkę nożną między Szwecją a Polską (Sztokholm — Kraków) zakończyły się porażką Polaków w stosunku 1:7 (0:4).

Prezydent Cynarski został usunięty z sądownictwa.

Takie jest orzeczenie sądu dyscyplinarnego.

Jak się „Express” dowiadyuje, wyrokiem sądu dyscyplinarnego prezydent i sędzia okręgowy, p. Marjan Cynarski został usunięty z sądownictwa. As.

Sprawa o nadużycia kolejowe rozpoczęła się dziś w Sądzie Okręgowym.

26 oskarżonych broni 12 adwokatów.

W dniu dzisiejszym o godzinie 12-ej w sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa przeciwko 26 oskarżonym o kradzieże i nadużycia kolejowe.

Obradom przewodniczy wiceprezes Witkowski w asystencji sędziów Wilkoszewskiego i Illicza.

Oskarża prokurator Mandeckl. Oskarżonych broni dwunastu adwokatów.

Sprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni. As.

Narady w Medjolanie są zaczątkiem ekonomicznego i politycznego odrodzenia Europy.

Tak twierdzą koła polityczne włoskie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 21 maja.

We włoskich kołach politycznych wyrażają przekonanie, że narady, odbyte przez Mussoliniego z Theunisem i Hymanssem w Medjolanie oznaczają poważne posunięcie w kierunku utworzenia jednolitego frontu europejskiego dla osiągnięcia odrodzenia ekonomicznego i politycznego kontynentu.

Prasa wyraża przekonanie, że upadek Poincarego ułatwi prace międzynarodowej dyplomacji oraz, że spotkanie ministrów belgijskich z Mussolinim w Medjolanie jest pierwszym krokiem na drodze do ogólnego porozumienia.

Rzym, 21 maja.

Prasa włoska, omawiając spotkanie w Medjolanie, wyraża zadowolenie z osiągniętego porozumienia i spodziewa się, że zapowiedziana na czerwiec konferencja sojuszników ustali zgodnie naczelne punkty polityki europejskiej. Dalej prasa wyraża przekonanie, że obecnie Anglja, Belgja i Włochy, znają swe poglądy na sprawę odszkodowań i ze względu na prawdopodobną zmianę francuskiej polityki wyjaśnienie sytuacji, uzyskane w Medjolanie, przyspieszy ogólne porozumienie.

O SAD MIĘDZYNARODOWY.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Waszyngton, 20 maja.

Protesty przeciwko międzynarodowemu sądowi rozjemczemu i wnioskodawcy senatorowi Lodge mnożą się. Pięćdziesiąt organizacji politycznych i znakomitości ze świata dyplomatycznego i finansowego żąda od senatora Lodge'a, ażeby cofnął swój wniosek a senat rozstrzygnie przyłączenie się Ameryki do sądu haskiego.

Senat ma do rozpatrzenia trzy wnioski: 1) wniosek Swansona (identyczny z projektowanym swego czasu przez Hardinga i Hughesa), 2) wniosek Peppera, który żąda międzynarodowego sądu w Brukseli i 3) wniosek Lodge'a.

Skobelew wraca do Paryża

Lista gabinetu francuskiego jest już ustalona.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 21 maja.

Były przedstawiciel oficjalny rządu sowieków we Francji, Skobelew, który w swoim czasie opuścił Paryż, otrzymał polecenie powrotu do Paryża.

Paryż, 21 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień „Le Matin”, Mille rand zawiąże do pałacu Elizejskiego Herriota i Painleve, z którymi odbędzie naradę w obecności Poincarego.

Według „Echo de Paris”, Herriot zgo dzi się na utworzenie nowego gabinetu, nawet w wypadku, gdy socjaliści nie wezmą udziału w rządzie.

Herriot obejmie oprócz prezydium rady ministrów, także tekę spraw zagranicznych. Lista przyszłych współpracowników gabinetu jest już podobno ustalona brak jedynie kandydata na ministra finansów, która to teka ma być ofiarowaną je dnemu z senatorów.

Paryż, 21 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Boncourts przedstawił w wydziale z „Petit Parisien” projekt polityki zagranicznej nowego gabinetu, która przewiduje odbycie natychmiast rozmowy z Mac Donaldem oraz okazywanie zaufania Lidze narodów w celu uzyskania gwarancji bezpieczeństwa.

Omawiając następnie w wywiadzie ro kowania angielsko - rosyjskie Boncourts wyraził zapatrywanie, że sowieci będą przewlekali rokowania starając się o mówić sprawę warunków udzielenia im pożyczki.

Katastrofa gospodarcza Niemiec.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Berlin, 20 maja.

Położenie gospodarcze zaostrza się z dnia na dzień. Coraz więcej przedsiębiorstw staje wobec widma niewypłacalności. Katastrofa gospodarcza nie omięnęła nawet takich wielkich przedsiębiorstw, jak „Deutsche Werke” towarzystwo stalowe Bekera, koncern Otto Wolfa, w którego skład wchodzi: fabryka wyrobów metalowych i maszyn w Duesseldorfie i wyrobów stalowych w Chemnitzdorfie jakoteż zakłady przemysłowe Tow. akc. Hoffman. Obie ostatnie firmy wstrzymały już ruch w swoich fabrykach.

Dalej donoszą, że górnośląski przemysł górniczy, w którym, jak wiadomo, jest bardzo zaangażowany Bosel, musi walczyć z wielkimi trudnościami.

Wielkie wrażenie wywołał upadek Niemieckiego Banku Ludowego w Berlinie. Przeciwko kilku funkcjonariuszom różnych przedsiębiorstw bankowych wszczęto procesy o wielkie oszustwa.

PIERWSZE PRZYJĘCIE AMBASADY SOWIECKIEJ W RZYMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 21 maja.

Ambasada sowiecka wydała pierwsze wielkie przyjęcie, przyczem upoważniła zaproszonych na przyjęcie gości do przybycia w zwykłych kostiumach.

WŁOCHY ZAOPIEKOWAŁY SIĘ EMIGRANTAMI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 21 maja.

Kongres emigracyjny przyjął uchwałę w sprawie utworzenia kodeksu dla emigrantów.

Komisja kongresu przyjęła propozycje włoskie w sprawie szczepienia ochronnego emigrantom przed ich wyjazdem z kraju, opieki nad mieszkańcami emigrantów, specjalnej ochrony kobiet i dzieci oraz wymiany informacji biegu pracy w kierunku kolektywnego werbowania.

Warszawa, dn. 21 maja

Notowania oficjalne.

GOTÓWKA.	
Dolary	5,18 — 5,18 i pół
Belgja	24,175
CZEKL	
Holandja	194
Londyn	22,62 — 22,53
Nowy York	5,18 i pół — 5,18 5,18 i pół
Paryż	28,05
Praga	15,32
Szwajcaria	91,82 i pół
Wiedeń	7,32 i pół
Włochy	23
Miljonówka	0,45—0,41—0,42
Bony złote	0,65—0,60—0,65
Pożyczka 8 proc.	7,50
oPżyczka dolarowa	2,93
Tendencja	slaba.

Akcje.

Bank Dyskontowy	8—7,75
Bank Handlowy	9,50—8,75—9
Bank dla H. i P.	1,85—1,80—1,95
aBnk Kredytowy	0,70
Bank Handlowy P.	3,40
Bank Przem. Lw.	0,45
Bank Zachodni	2,30—6 em. 2—1,95
Bank Zw. Spółek	6,50
Bank Związku Ziemi	0,30
Drzewo	0,52
Przem. leśny	0,25
Węgiel	5,60—5,40 (czw.)
Nafta	0,65
Przem. N.	0,75 3 em.
Nobel	1,25 (bez kupna)
Rylscy	0,25
Cegielski	0,58—0,55
Lilpop	0,70—0,68—0,70
Modrzejów	7,25—7 (jed)
Norblin	0,50—0,63
Ortwein	0,25—0,20
Ostrowiec	8—9,25—10
Parowozy	0,35—0,42
Pocisk	1,10—1,11
Rudzki	1,65—1,60 (drobne)
Starachowice	2,95—3,20—3,14
Ursus	1,20—1,10
Zieleniewski	11,75—11,25
Cerata	0,35—0,36
Sole	7
Kijewski	0,30—0,40—0,37
Puls	0,40—0,41
Spiess	1,10—1,12—1,11
Wildt	0,23
Zgierz	2,65—2,52—2,55
Elektryczność	1,60—1,40—1,50
P.T.E.	0,25—0,30—0,25
Kabel	1,20
Siła	0,60—0,55
Chodorów	5—5,25
Czersk	0,85—0,90
Częstocice	2,60—2,65—2,52
Gosławice	1,50
Michałów	0,68—0,70
Cukier	3,85—4,05—4
Firlej	0,60
Łazy	0,15—0,18—0,16
Zawiercie	42—43
Żyrardów	40—39—41
Belpol	0,15
Borkowski	1,40—1,37—1,40
Hurt	0,55—0,60
Jabłkowscy	0,22—0,20
Lloyd	0,20
Żegluga	1,25
Haberbusch	7,68—7,15
Korek	0,47
Spirytus	11,50
Ostrowiec	1,75
Tendencja	slaba.

Prenumerata: W Łodzi mk. 3,300.000 i odnosz. do domu 250.000 niesięcunie. — Zamiejscowa mk. 5,200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 50000 za wiersz milimetry (nastronie 10 szpalt.) W TEKŚCIE mk. 100000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalty). NADESŁANE: mk. 30000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalty). NEKROLOG mk. 30000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po telefonicznie mk. 40000.000. Za miejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admistr. nie odpowiada.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.